

# CZEŚĆ ARTYSTYCZNA

propagująca piękno

## ZIEMI SZAMOTULSKIEJ



Część poetycką opracowała **Małgorzata Sujak**  
(nauczycielka nauczania zintegrowanego w Szkole  
Podstawowej nr 3 w Szamotułach, ul. Szczuczyńska)  
na podstawie wierszy i materiałów różnych  
zgromadzonych w Bibliotece Publicznej w Szamotułach

Część muzyczną opracował **Andrzej Warguła** na  
podstawie śpiewnika Wincentego Kani pt. "Piosenki  
szamotulskie"

## **Grodzie Halszki !**

Ziemię kocham Cię i pragnę objąć myślą.

Ziemię ojców i praojców, kwiatów rozkwitłych,  
sadów białych wiosną, łąk i cichych strumieni!

Ziemię rosnących brzoź, topoli, świerków zielonych -  
wzrastających szczytem w błękit, moja Ziemię!

Zenon Pol

## **W Szamotułach**

Rozpostarła się morenami blizn równina,  
na której uściskiem Samy

wyrośli średniowieczne Szamotuły.

Stare wiązy przy kościele kolegiackim  
pamiętają ręce Sobieskiego,

a echo stłumionych lamentów z Baszty Halszki  
odbija się od fosowej wody.

Przy pobrzękiwaniach maryny

ludzie wiwatują obeliskiem Wacława,

aż po dworcowy staw

gdzie niebo topi swój smutek.

Wiatr krzyżuje krosna w niepowtarzalność haftów.

Wielkie młyny rywalizują z orkiestrowym tempem

Szkoły Muzycznej.



Ares Chadzinikolau

## Moje miasto – Szamotuły

Początek istnienia Szamotuł datuje się od VII w. n. e..

Po raz pierwszy nazwa Szamotuł występuje w dokumentach z 1231 roku jako wieś należąca do rodu Nałęczów. Prawa miejskie otrzymały przed 1383 rokiem. W XV wieku własność Szamotulskich, a w XVI Górków. Szamotuły stały się znaczącym ośrodkiem kulturalnym.

W XVII wieku rozwija się sukiennictwo.

W latach 1793 – 1918 Szamotuły znalazły się w zaborze pruskim.

W latach 1807 – 1815 w Księstwie Warszawskim.

W okresie rozbiorów są ośrodkiem polskości. Mieszkańcy brali udział w powstaniach. Podczas powstania wielkopolskiego sformował się w Szamotułach oddział kosynierów.

W latach 1815 – 1975 miasto powiatowe.

Szamotuły to miejsce urodzenia Mateusza z Szamotuł – znanego matematyka, Wacława z Szamotuł – nadwornego kompozytora Zygmunta II Augusta, oraz Jana Jonstona – lekarza, przyrodnika, filozofa.



## Miasto wojewodów, uczonych i artystów

Senatorów dwudziestu, ośmiu wojewodów  
i kasztelanów z rodu jednego dwunastu  
z dawien dawna przysparza chwały temu miastu,  
nad szereg je wznosząc wielkopolskich grodów.

Kiedy czasem z grobowców podniosą się zmarli,  
za koncerze pochwyca i „Nałęcz” zakrzykną  
przerażenie na ziemię upada błękitną,  
a na dachach proporce łopocą husarii.

Częściej przecie nad miastem zapanuje cisza,  
chwila skupienia, tęskność, kontemplacja mnisza,  
w której pokój się dziwny ludzkości obwieszcza.

To ze stratosfery ducha ci śpiewają mistrze,  
którzy ród swój wywodząc z szamotulskich mieszczan  
wieczystych prawd obszary przemierzali bystrze.

Stanisław Helsztyński  
ze zbioru  
„W grodzie Halszki”

## Dolina Samy

W dolinę Samy wiedzie ta ścieżka  
łąką zieleni aż po Zamek  
Ludzie przychodzą by tu mieszkać  
między dniem pracy z zwyczajem spoczynku

Wiele się tu zmieniło –



Domy wyrosły jak topole  
Wypasaliśmy tutaj kozy  
i piekli ziemniaki w popiele  
Pośród dziewanny smukłej pachnącej  
śniły nam się w myślach podróże  
Wysyłaliśmy w niebo latawce  
– wiersze na lśniącej białej chmurze  
Jakże się tutaj wiele zmieniło  
Pastwiska pocięto drogami  
Lecz w duszy została wąska ścieżka  
razem ze wspomnieniami.

Zenon Pol

### **Moje miasto**

Grodzie nad Samą ze sławną basztą  
Kędy się snują stare legendy  
to przecież moje rodzinne miasto  
Tam, gdzie w ogródkach kwitną lawendy.

Tutaj się snują przez wąskie ulice  
Szamotulanki w swych strojach barwnych  
szeleszczą szerokie spódnice  
przy mężczyzn sukmanach czerwono – czarnych.



## Impresja

Nocą z piękną Halszką  
opuszczam Czarną Basztę  
spiesząc do gotyckiej Kolegiaty  
by pod więzaniem poznać  
tajemnicę życia



Nad pałacem Górków  
zawisnął pyzaty księżyc  
zagląda do okien muzeum  
igra z koronkami czepców  
a koralom dodaje blasku  
by lśniły jak dawniej  
na szyjach tancerek  
w szamotulskim przodku



Sama płynie leniwie  
jakby czekała na koncert  
muzyki Wacława

Mirosława Prywer



## **W szamotulskim parku**

Przy pocztowym skwerze  
topolowy park z cichą Samą  
koi szamotulski dzień.  
Ptaki śpiewem wplątują się w liściowiatr  
jak watki w wodne kręgi.  
Słońce spawa pofranciszkańskie dachówki  
i krzyki poległych.  
Cienie drzew  
przypominają struny lutni Wacława.  
Kto je rozedrga na nowy motet?

Ares Chadzinikolau

## **NA WYSTAWIE DZIECIĘCYCH RYSUNKÓW W SZAMOTUŁACH**

wnuczce Ani

Zobaczcie, zobaczcie –  
Halszka z miną smutną  
w szamotulskiej baszcie  
kolorową smugą  
uwięziona pędzlem  
w czarnej głębi gwaszu –  
mali twórcy pędzą,



roześmiani gwarzą...  
Lecz z muzeum ikon  
patrzą – jak ma dożyć,  
na jej rozpacz dziką –  
setki oczu bożych!

## **Szamotuły**

W Szamotułach jest wesoło  
wszyscy tutaj tańczą w koło.  
Zamek Górków dziś zwiedzicie  
Kolegiatę tu ujrzycie.  
Parków tutaj mamy wiele  
I chodzimy tam w niedzielę.  
Baszta Halszki, Rynek nasz  
No i całe Szamotuły znasz.

Izabela Piekarzewska



## **Piosenka o Szamotułach**

słowa – Kalinowska

melodia – W. Kania

1. W której stronie Polak, tam myśl nasza leci,  
jedna wspólna dola, jednej matki dzieci.

Ref. W piosence o Szamotułach słowa też nie są inne  
bo to jest miasto rodzinne każdego z nas,  
bo wszyscy w Szamotułach tak jak gdzie indziej czują,  
mają serca i miłują każdego z was.

2. W naszych Szamotułach jedno tylko hasło znamy,  
że ofiarną pracą ojczyznę dźwigamy.
3. Nawet praprababki w opowieściach snuły,  
że nie ma jak nasze miasto Szamotuły.

### **W polu grusza stoi, śliczne grusze rodzi**

**(za kołem)**

1. W polu grusza stoi,  
śliczne grusze rodzi,  
powiedz, powiedz moja miła,  
kto do ciebie chodzi.
2. Do mnie nikt nie chodzi,  
jak ten Bóg nade mną,

tylko ty, mój Jasineczku,  
co tańczyłeś ze mną.

3. Przyszedł pod okienko,  
puk, puk w okieneczko,  
otwórz, otwórz moja miła,  
otwórz panienczko.
  
4. Ja ci nie otworzę,  
bo się mamy boję,  
mam ja innych nad tysiące,  
o ciebie nie stoję.
  
5. Ty o mnie nie stoisz,  
o mego konika,  
coś go, coś go przywiązała  
do białego słupa.
  
6. Do słupa białego,  
do białej drabiny,  
powróć, powróć, mój najmilszy  
jam ciebie poznała.
  
7. I przyjechał bliżej,  
pokłonił się niżej,  
i dał ci jej pierścień złoty  
przecudnej roboty.

8. A ona mu za to,  
szczerze dziękowała  
i dar, i dar w krótkim czasie  
oddać obiecała.
  
9. Poszła do skrzyneczki  
przebierać chusteczki  
i wybrała nakrapianą  
w różowe kwiateczki.
  
10. Miła chustka dana,  
złotem haftowana,  
ale miłsze twoje serce,  
dziewczyño kochana.

Szamotuły 1936, Franciszek Orlik

## **Przyjechali kupcykowie z Chełmna (za kołem)**

1. Przyjechali kupcykowie z Chełmna,  
pytali się, po czemu jest wełna.
  
2. A ta biała po piętnaście groszy,  
a tej czarnej nikt się nie doprosi.
  
3. A ta druga po talarku z pełna,  
taka droga jest tu u nas wełna.

Szamotuły 1936, Franciszek Orlik

## **Oj cztery konie Jasiu miał**

**(za kołem)**

1. Oj cztery konie Jasiu miał, Jasiu miał,  
i wszystkie cztery podkuć dał,  
i wszystkie cztery podkuć dał.
2. Konie na moście stanęły, stanęły,  
podkóweczkami brząknęły,  
podkóweczkami brząknęły.
3. A gdzie ty jedziesz? Za Kalisz, za Kalisz.  
A komu mnie tu zostawisz,  
a komu mnie tu zostawisz.
4. Zostawię ja cię matusi, matusi,  
ona ci radę dać musi,  
ona ci radę dać musi.
5. A ja cię Bogu polecam, polecam,  
a ja się innej zalecam,  
a ja się innej zalecam.
6. A zalecaj się, zalecaj, zalecaj,  
i mnie chusteczki powracaj,  
i mnie chusteczki powracaj.

7. Jakieś chusteczki dawała, dawała,  
coś mi powracać kazała,  
coś mi powracać kazała.
  
8. Pierwszą ci dałam bieluchną, bieluchną,  
jak ja – żem była maluchną,  
jak ja – żem była maluchną.
  
9. Drugą ci dałam z wyszyciem, z wyszyciem,  
jak ja – żem była maluchną,  
jak ja – żem była maluchną.
  
10. Trzecią ci dałam z kwiatami, z kwiatami,  
jak ja chodziła z pannami,  
jak ja chodziła z pannami.
  
11. Czwartą ci dałam bez kwiata, bez kwiata,  
którą dostałam od brata,  
którą dostałam od brata.
  
12. Piątą ci dałam z koronką, z koronką,  
jak ja – żem była piastunką,  
jak ja – żem była piastunką.
  
13. Szóstą ci dałam jedwabną, jedwabną,  
a tyś powiedział nieładną,  
a tyś powiedział nieładną.

14. Siódmą ci dałam z liliją, z liliją,  
proszę cię, Jasiu wróć mi ją,  
proszę cię, Jasiu wróć mi ją.
15. Ja ci chusteczek nie wrócę, nie wrócę,  
ino pod konie podrzucę,  
ino pod konie podrzucę.
16. A konik ci je podepce, podepce,  
ciebie, dziewczyno, nikt nie chce,  
ciebie, dziewczyno, nikt nie chce.

Szamotyły 1936, Marian Orlik